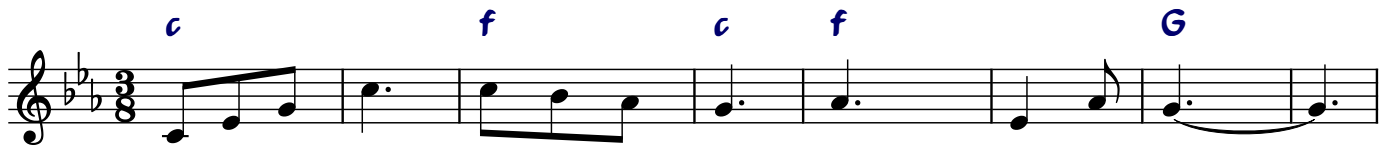
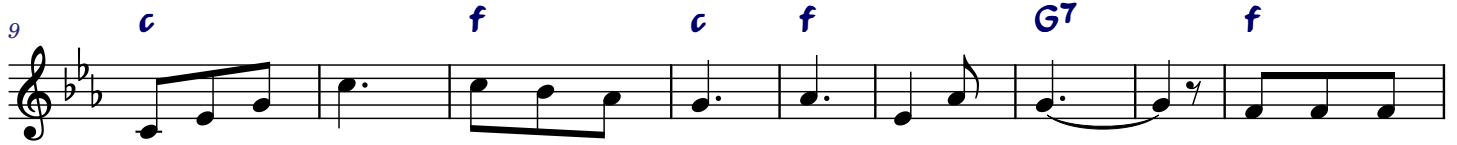


BÓG WCIĄŻ STWARZA ŚWIAT



Przy-ku - ty przez czter-dzie - ści lat do to - za był,
Do pa - ra - li - ty - ka rzekł Pan: "Czy chcesz zdro - wy być?"
Lecz lu - dzie źli krzy - czą co sił, wpa - da - ją w złość,



po - ru - szyć się, pod - nieść się rad, lecz nie miał sił. Raz w sza-bat
"Tak, Pa - nie, lecz je - es - tem sam, cóż będę kryć." Weź to - że
to nic, że zdrów, choć cho - ry był, te - go już dość. Jak mo - żna



Je - zus prze - cho-dził, czy go u - zdro-wić się zgo-dzi? Dziś sza - bat, o -
mó - ó - wię to - bie, za - pom-nij o - o cho - ro - bie, o - po - wiedz też
w sza-bat nieść to - że? Ten grze-szny, kto ci po - mo-że! Dziś sza - bat, o -



stro - żny więc bądź, dziś cho - rych nie wo - lno Ci tknąć. Lecz Bóg stwo - rzył
wszy - stkim ten cud, niech się ra - du - je mój lud.
stro - żny więc bądź nie wo - lno ni - cze-go Ci tknąć.



świat i wciąż stwa - rza świat i w sza-bat On też nie u - sta - a - je. Bóg tro - szczy się o każ -



de - e - go z nas, to On, któ - ry chleb co dzień da - je.

